

Wieczór nad rzeką zdarzeń – Andrzej Zaucha

Popatrz - most nad rzeką zdarzeń pusty już
Taksówki co raz dłużej drzemią na postojach
Czekają na ostatni kurs
Popatrz - bramy już przymknięte w oknach noc
Nad kinem neon jakby przygasł i wypłowieł
Możemy znów przy ogniu sięść
Każdy wieczór tutaj ma znajomą twarz
Płyną krajobrazy, które dobrze znasz
Tu się uczyłeś siebie dobre parę lat
Ale odfruniesz kiedyś stąd jak ptak
Listu z tej podróży nie przeczytam już
Znajdziesz swą dziewczynę
Pracę, własny klucz
I jeśli nawet kiedyś wrócisz na ten brzeg
Już w innej wodzie przejrzysz się
Popatrz - w mokry asfalt biją światła lamp
Ostatni tramwaj noc przecina jak pochodnia
Wycisza mrok klaksony aut
Mhm, popatrz - na tej scenie gramy tylko my
W tę noc czy w życie dziś nas wiedzie
Ta rozmowa
Papieros w ręku lekko drży
Każdy wieczór tutaj ma znajomą twarz
Płyną krajobrazy, które dobrze znasz
Tu się uczyłeś siebie dobre parę lat
Ale odfruniesz kiedyś stąd jak ptak
Listu z tej podróży nie przeczytam już
Znajdziesz swą dziewczynę
Pracę, własny klucz
I jeśli nawet kiedyś wrócisz na ten brzeg
Już w innej wodzie przejrzysz się
Popatrz - most nad rzeką zdarzeń
Wrasta w mrok
W tę noc, czy w życie dziś nas wiedzie
Ta rozmowa
Mniej pewny teraz każdy krok



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych